

Ewangelia Łukasza

Rozdział 14

1. I stało się w tym które skłonny przyjąć uczyniło jego do domu jakiegoś z naczelnych z racji swej prapoczątkowości farisaiosów sabatem zjeść chleb, i oni byli z boku pilnujący dla siebie go, 2. i oto człowiek jakiś był wodą spuchnięty w doistotnym przedzie jego. 3. I odróżniwszy się Iesus rzekł istotnie do tych znawców Przydzielonego obyczajowego prawa i farisaiosów powiadając: Wolno sabatem wypielęgnować albo czy nie? 4. Ci zaś zachowali spokój. I pochwyciwszy sobie uleczył go i rozwiąawszy uwolnił. 5. I istotnie do nich rzekł: Kogo z was syn albo wół do studni padnie, i czy nie prosto z tego - natychmiast wyciągnie na górę go w dniu sabatu? 6. I nie osiągnęli potęgi aby nawzajem odróżnić się istotnie do tych właśnie słów. 7. Powiadał zaś istotnie do tych wezwanych porównanie, z pozycji na trzymając uwagę jakże pierwsze sofie wybierali sobie, powiadając istotnie do nich: 8. Gdyby zostałbyś wezwany pod przewodnictwem kogoś do obchodów ślubnych, żeby nie skłoniłbyś się w dół do stołu do pierwszej sofie, żeby kiedyś nie ktoś bardziej w szacunku od ciebie obecnie byłby od przeszłości wezwany pod przewodnictwem jego, 9. i przyszedłszy tenże ciebie i jego wezwawszy powie szczegółowo tobie: Daj temu właśnie właściwe miejsce, i wtedy począłbyś sobie wspólnie ze wstydem wiadome ostatnie właściwe miejsce z góry trzymać. 10. Ale gdyby zostałbyś wezwany, padnij ku pożywieniu do wiadomego ostatniego właściwego miejsca aby, gdyby przyszedłby ten który od przeszłości wzywa cię, powie szczegółowo ci: Przyjacielu, wstąp na górę jako doistotny dodatek wyżej. Wtedy będzie tobie sława wobec wszystkich tych leżących do posiłku razem z tobą. 11. Że wszystek wywyższający siebie samego będzie poniżony, i poniżający siebie samego będzie wywyższony. 12. Powiadał zaś i temu który wezwał go: Gdy ewentualnie ewentualnie czynisz śniadanie albo obiad, nie przygłaszaj wiadomych przyjaciół twoich ani wiadomych braci twoich ani razem urodzonych członków rodziny twoich ani sąsiadów majątnych, żeby kiedyś nie i oni w zamian wezwaliby ciebie, i stałoby się w zamian oddanie tobie. 13. Ale gdyby przyjęcie czyniłbyś, wzywaj żebrzących, ułamanych na górę, chromych, ślepych; 14. i szczęśliwy będziesz, że nie mają w zamian oddać tobie; będzie w zamian oddane bowiem tobie w wiadomym wstaniu w górę wiadomych przestrzegających reguł cywilizacji. 15. Usłyszawszy zaś ktoś z razem leżących wstecz-w górę do posiłku te właśnie słowa, rzekł mu: Szczęśliwy taki który będzie jadł chleb w tej królewskiej władzy tego boga. 16. Ten zaś rzekł mu: Człowiek jakiś czynił obiad wielki, i wezwał wielolicznych. 17. I odprawił niewolnika swojego wiadomą godziną tego obiadu rzec tym wezwanym: Przychodźcie, że już przygotowane rzeczy jako jedna jest. 18. I poczęli sobie od jakiejś jednej żeńskiej przyczyny wszyscy prosić zwolnienia. Ten pierwszy rzekł mu: Jakieś pole kupiłem, i mam jakiś przymus wyszedłszy ujrzyć je; wzywam do uwyrażnienia się ciebie, miej mnie jako zwolnionego. 19. I jakiś odmienny rzekł: Jakieś sprzęgi dwóch wołów kupiłem pięć, i wyprawiam się zbadać przyjęcie w rzeczywistości je; wzywam do uwyrażnienia się ciebie, miej mnie

jako zwolnionego. **20.** I jakiś odmienny rzekł: Żonę poślubiłem, i przez to właśnie nie mogę przyjść. **21.** I stawszy się obok-przeciw ten niewolnik odniósł jako nowinę temu utwierdzającemu panu swojemu te właśnie wieści. Wtedy pobudzony do zapalczywości ten absolutny władca domu rzekł temu niewolnikowi swemu: Wyjdź szybko do szerokich przestrzeni i szlaków po gwałtownym ciągu tego miasta, i żebrzących i ułamanych na górę i ślepych i chromych wwiedź bezpośrednio tutaj. **22.** I rzekł ten niewolnik: Utwierdzający panie, stało się które z pozycji na poleciłeś ustawiając w określonym porządku, i jeszcze jakieś właściwe miejsce jest. **23.** I rzekł utwierdzający pan istotnie do tego niewolnika: Wyjdź do dróg i ogrodzeń i zmusz wejść, aby zostałby naładowany mój dom. **24.** Powiadam bowiem wam że żaden z mężów owych, tych od przeszłości wezwanych, nie będzie smakował mojego obiadu. **25.** Wyprawiały się do razem zaś jemu tłumy wieloliczne, i obrócony rzekł istotnie do nich: **26.** Jeżeli ktoś przychodzi istotnie do mnie i nie nienawidzi wiadomego ojca należącego do siebie samego i wiadomą matkę i żonę i potomków i braci i siostry, jeszcze również i duszę należącą do siebie samego, nie może być należący do mnie uczeń. **27.** Taki który nie dźwiga wiadomy stawiany pal należący do siebie samego i (nie) przychodzi do tyłu należącego do mnie, nie może być należący do mnie uczeń. **28.** Kto bowiem z was chcąc wieżę zbudować jako dom, czyż nie wpierw osiadłszy wyrokuje kamykami zużycie, czy ma do uzupełniającego odpasowania? **29.** Aby kiedyś nie, wskutek położynego jego fundament i nie będącego potężnym z tego w pełni urzeczywistnić, wszyscy oglądający dla znalezienia teorii poczęliby sobie jemu wbawiać i wżartowywać się **30.** powiadając że: Ten właśnie człowiek począł sobie aby budować jako dom i nie osiągnął potęgi z tego w pełni urzeczywistnić. **31.** Albo który król wyprawiając się odmiennemu królowi dla razem rzucić do wojny, czyż nie osiadłszy wpierw naradzi się czy mocny jest w dziesięciu tysiącach podejść do podspotkania temu wspólnie z dwudziestoma tysiącami przychodzącemu wrogo na niego? **32.** Jeżeli zaś nie w każdym razie, jeszcze wobec jego do daleko będącego, delegację starszych odprawiwszy wzywa do uwyrażnienia się o te warunki istotne do pokoju. **33.** W ten właśnie sposób więc wszystek z was, który nie przez ustawienie w określonym porządku odżegnuje się wszystkim tym należącym do siebie samego środkom poczynania spod, nie może być należący do mnie uczeń. **34.** Odpowiednia i dogodna więc sól; jeżeliby zaś i sól zostałyby ogłupiona, w czym będzie przyprawiona? **35.** Zarówno nie do jakiejś ziemi jak i nie do gnojowni dla łatwo umieszczona jest; na zewnątrz rzucają ją. Ten mający uszy aby słuchać niech słucha.